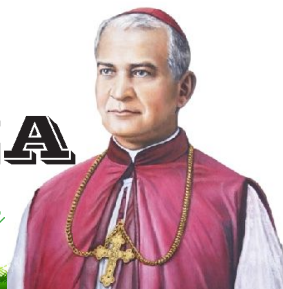


Miesięcznik Parafii p.w. bł. Jerzego Matulewicza w Koninie



GŁOS MATULEWICZA

na Wielkanoc



Nr 3(6)2015

Kwiecień 2015

Ja jestem
zmartwychwstaniem
i życiem.



Kto we Mnie wierzy,
choćby i umarł, żyć będzie.



Alleluja!!! Jezus żyje!!!
Radość i szczęście obwieszcza nam świat.
Jezus żyje!!!
Dziś dzień wesela, bo dokonało się nasze zbawienie.
Teraz nadszedł czas życia na cześć Boga
i chwałę Jego.



Błogosławionych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
dla czytelników „Głosu Matulewicza”
i wszystkich Parafian życzy
Redakcja „Głosu”
i Kapłani pracujący w naszej Parafii.



TRADYCJE WIELKANOCNE

Wielkanoc to najstarsze i najważniejsze święto chrześcijan, obchodzone już od II wieku. Jest także tryumfalnym świętem odradzającego się życia i wiosennej odnowy, a związane są z nim przeróżne zwyczaje i obrzędy. W polskiej obyczajowości są one niezwykle bogate i barwne. Tradycje chrześcijańskie splatają się tu z pradawnymi misteriami na cześć budzącej się z zimowego snu przyrody. Pełnych radości i słońca wielkanocnych obchodów nie zdołały przytłumić ani umartwienia i wielkopostna powaga, ani smutek i żałoba Wielkiego Tygodnia, bo nawet w obrzędach wielkopostnych są momenty skrywanej wesołości, usankcjonowane przez tradycje i obyczaj. Każdy dzień Wielkiego Tygodnia ma swoją barwę i rytuał, każdy przybliża czas radosnego, wiosennego świętowania:

- Wielki Czwartek – ustanowienie sakramentu Eucharystii i kapłaństwa;
- Wielki Piątek - adoracja krzyża i rozważanie Męki Pańskiej;
- Wielka Sobota – święcenie pokarmów, ognia i wody.

Po Triduum Paschalnym nadchodzi wreszcie najważniejszy dzień w świadomości każdego chrześcijanina, w którym to Chrystus pokonał śmierć i trzeciego dnia zmartwychwstał jak zapowiadał. Stąd też uczestniczymy we Mszy Świętej połączonej z procesją zwanej rezurekcją. Po powrocie do domów spożywamy wspólnie świąteczne śniadanie dzieląc się jajkiem - symbolem życia i składając sobie nawzajem życzenia.

- **Sól** chroni mięso przed zepsuciem. Poświęcona ma chronić przed złem i zepsuciem naszych dusz.
- **Pieprz** nadaje pokarmom wyrazisty smak.
- **Jajko** jest znakiem nowego życia. Przypomina nam, że Chrystus Zmartwychwstał.
- **Palma** to pamiątka uroczystego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy. Mieszkańcy witali Go, wymachując palmami. Poświęcone palmy mają chronić przed chorobami i zapewnić dobre plony.
- **Pisanki** turlało się po świątecznym stole, żeby się zderzyły lub stuknęło czubkiem. Czyja stłukła się wcześniej, ten przegrywał. Malowano je, żeby było wiadomo, która jest czyja.
- **Borowina**, bukszpan i mirt są znakami pokoju, który przynosi Chrystus.

tus. W Polsce wkłada się je do koszyczka zamiast gałązki oliwnej.

- **Baranka** jedli Żydzi podczas Ostatniej Wieczerzy przed wyzwoleniem z niewoli egipskiej. Baranek jest odąd symbolem wolności.

- **Woda** – wierzono, że ma moc oczyszczającą. Polewanie się nią, ma nam przypomnieć o unikaniu złych uczynków.

Do wielkanocnej tradycji należało również, aby w domu było jak najwięcej rodzajów ciast. Osoba, która wkładała ciasto do pieca, przez cały czas pieczenia nie mogła usiąść, bo ciasto by opadło i zrobiłby się zakalec.

*Błogosławionych, zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych!
Wesołego Alleluja!*

Jan Rusin



MATKA JEZUSA ZMARTWYCHWSTAŁEGO

Nie ma w Ewangelii fragmentu, który mówiłby o Chrystusie, który po swoim Zmartwychwstaniu ukazał się swojej Matce. Mimo to, możemy jednak przypuszczać, że w poranek Zmartwychwstania, jako pierwsza radowała się z tego, że Jej Syn ŻYJE! Dlaczego? Patrząc na całe życie Maryi, możemy dostrzec Jej niezachwianą wiarę w Syna, zwłaszcza w tedy, gdy był odrzucony i skazany na śmierć.

Maryja stojąc u stóp krzyża miała serce nie tylko pełne bólu, ale także pełne nadziei i wiary. Nadziei, że to nie koniec, że nastąpi poranek radości; że nastąpi poranek wiary, bo Jezusowe „tak” wypowiedziane Bogu Ojcu prowadzi do zwycięstwa.

W filmie Mela Gibsona pt. „Pasja” ukazana jest scena, gdy po śmierci Chrystusa Maryja trzymała w milczeniu Jego martwe ciało. Wzrok miała utkwiony w dal. To właśnie w tym momencie na nowo

rozważała nie tylko słowa Syna, ale i odnawiała swoją wiarę. W Jej spojrzeniu nie było rozpaczy ani wyrzutów skierowanych do ludzi; wręcz przeciwnie - był głęboki spokój, co świadczy o wierze, że to jeszcze nie koniec. Odnawiała swoją wiarę, bo w jej sercu brzmiały słowa Chrystusa, który kilkakrotnie zapowiadał swoją mękę, śmierć....

Sam Jezus również powiedział, że po Jego śmierci nastąpi Zmartwychwstanie. Maryja trwała w oczekiwaniu na trzeci dzień, w którym miały się wypełnić słowa Jezusa. Kiedy w poranek Zmartwychwstania Syn stanął przed Matką, było to nie tylko radosne spotkanie, ale jakby nowe narodzenie ze śmierci do życia. Cały ból odszedł. Jej serce przeniknęła radość, którą tylko Bóg dać może człowiekowi, który w Nim pokłada całą nadzieję i Jemu do końca ufa. Owa radość jest darem, który Chrystus przynosi każdemu, kto z wiarą przyjmie Go jako swojego Zbawiciela, jako Tego, który dał swoje życie na okup za wielu.

Gdy Chrystus Zmartwychwstały przychodzi, oprócz radości przynosi również pokój - Maryja tego doświadczyła jako pierwsza. Bóg w swoim miłosierdziu wraz ze Zmartwychwstaniem Jezusa darował nam - ludziom - swoją łaskę, ukazując, że grzechy zostały przebaczone, a między Nim i ludzkością zapanują więzy pokoju i przyjaźni. Maryja w dzień Zmartwychwstania przyjęła Syna z darami radości i pokoju. Przyjęła Go w naszym imieniu, tak jak uczyniła to w chwili Zwiastowania.

Dzisiaj, gdy na nowo przeżywamy największą prawdę naszej wiary, jest dla nas odpowiedni czas na to, aby przyjąć Chrystusa. Przybywa do nas z łaską radości i pokoju, aby pozostać w naszych duszach. Ten, który w poranek Zmartwychwstania przyszedł do swojej Matki przychodzi również i do nas, aby działać w nas cuda swojej miłości, by dokonać w nas przemiany z ludzi pełnych bólu - w ludzi radości, z ludzi pełnych niepewności - w ludzi ogarniętych Bożym pokojem.

Opr. Daniela Śledź

CZY KOŚCIÓŁ JEST POTRZEBNY?

„Jestem wierzący, ale do kościoła nie chodzę. Mam osobiste relacje z Bogiem i nie potrzebuję żadnej instytucji, która będzie mnie pouczała w sprawach wiary. Kapłani to tylko ludzie, więc są grzeszni i omylni. Często modłę się, rozmawiam z Bogiem na łonie natury – w górach, w lesie, nad morzem – bo w tych miejscach bardziej czuję jego obecność. Mówią krótko: Bóg – tak, Kościół – nie!”

Takie i podobne głosy słyszysz na pewno w dyskusjach przy stole, w gronie znajomych, a nawet w rodzinie. Czy jednak do właściwej relacji ze Stwórcą potrzebny jest Kościół? Tak. Kościół jest potrzebny każdemu wierzącemu człowiekowi jako Wspólnota, wśród której jednostka może doskonalić swoją wiarę i dojrzewać duchowo. Nie nauczymy się prawidłowej relacji z Bogiem i drugim człowiekiem, jeżeli będziemy unikać Kościoła. Pełnia wiary i jej istota wyraża się w naszym odniesieniu (stosunku, relacji) do Boga i bliźniego, obok którego żyjemy i obok, którego kłęczymy w kościele.

Jeżeli osoba wierząca pozostaje poza Kościołem, to traci możliwość budowania swojej

wiary świadectwem innych ludzi. Musi walczyć ze swoimi słabościami, wątpliwościami oraz przeciwnościami losu w pojedynkę i często poddaje się, ulega pokusie i grzechowi – łamię się jak pojedynczy patyk. We Wspólnocie jest siła ducha. Tutaj można poprosić kogoś o modlitwę wstawienniczą, skorzystać z porady kapłana, zamówić Mszę Świętą w konkretnej intencji. Trwając we wspólnocie nie jesteśmy sami. Wspólnota jest jak wiązka patyków, nie da się złamać. Tymi „patykami” są nasi współbracia w wierze. Na nich możemy liczyć.

I rzecz najważniejsza: Kościół jest Wspólnotą ludzi wierzących w Jezusa Chrystusa, założoną przez Niego w momencie zesłania na Apostołów w Wieczerniku Ducha Świętego w postaci ognistych języków. Chrystus żyje i daje życie Kościołowi. To On udziela tego życia swoim wiernym poprzez znaki sakramentalne. Poza Kościołem nie ma sakramentów, dlatego o wiele trudniej jest zbawić się człowiekowi, który do Kościoła nie należy i nie praktyku-

je sakramentów świętych. Oto dlaczego powinniśmy należeć do Kościoła Chrystusowego, dlaczego pozostawanie poza nim jest ryzykowaniem swojego zbawienia.

I jeszcze jedno: wiara rodzi się ze słuchania Słowa Bożego, które jest czytane w kościele podczas Mszy Świętej i jest rozważane podczas kazania przez kapłana. Jeżeli sami nie czytamy Pisma Świętego, to nigdzie poza Kościołem Słowa Bożego nie usłyszymy. Słowo Boże jest pokarmem dla naszej duszy, dlatego głosi się je szczególnie podczas rekolekcji i misji świętych w kościele. Jak roślina

bez wody tak wiara nasza bez Słowa Bożego – usycha, a my oddalamy się od Boga, aż stajemy się niewierzący i mówimy, że Kościół nie jest nam potrzebny.

Św. Jan Paweł II w Częstochowie, 4 czerwca 1997r., ostrzegał, że „nie” powiedziane Kościołowi, jest również „nie” powiedziane Chrystusowi. Zachęcał też, byśmy byli wiernymi dziećmi Kościoła, który tworzymy, byśmy mówili „tak” Kościołowi, który prowadzi nas ku życiu wiecznemu.

Opr. Katarzyna Jaworska

NASZ PATRON - ŚW. WOJCIECH



Wojciech imię zakonne Adalbert, święty. Urodził się w Libice – Czechy w 956 r. Był potomkiem Sławników, jednego z najpotężniejszych czeskich rodów. Sławnik miał siedmiu synów, a Wojciech był tym, któremu ojciec przeznaczył karierę kościelną. Kształcił się w Magdeburgu pod opieką arcybiskupa Adalberta, na cześć, którego przyjął imię zakonne. W 983 r. jako subdiakon powrócił do Czech i został biskupem Pragi. Jako biskup troszczył się o biednych i uwięzionych.

Próbował też zreformować czeski Kościół i duchowieństwo, lecz prasy kapłani nie potrafili sprostać jego wysokim standardom moralnym. Rozgoryczony Wojciech udał się wówczas do Rzymu i gdy papież na jego prośbę zwolnił go z obowiązków biskupich, jako

Adabert schronił się w klasztorze benedyktynów. Dwa lata później Papież nakazał Wojciechowi powrócić do dawnej diecezji, wierząc, że jego autorytet ugruntował się już na tyle, że zdoła zrealizować swe reformy. Wojciech wrócił do Czech, ale choć udało mu się założyć klasztor benedyktynów w Břevnowie, nadal otaczała go wrogość. Wkrótce stała się ona tak silna, że jej ofiarą padła rodzina Wojciecha, wymordowana w Libicach na rozkaz wrogich mu możnowładców. Wówczas Papież po raz drugi zgodził się, by Wojciech zrezygnował z godności biskupich w zamian wyruszył z misją ewangelizacyjną na rubieże ówczesnej Europy. Odtąd przez kilka lat Wojciech wraz z towarzyszami wędrował od ziem węgierskich przez polskie, po krainę Prusów na wybrzeżu Bałtyku, niosąc Słowo Boże pogańskim narodom.

Pewnego dnia Wojciech, próbując nawracać Prusów, obraził jednego z lokalnych kapłanów, tak głęboko, że skazany został na śmierć. Jego towarzysze zdołali się uratować i zdali relację z męczeńskiej śmierci św. Wojciecha. Było to 23 kwietnia 997 r.

Bolesław I Chrobry wykupił jego ciało i sprowadził do Gniezna, gdzie zostało uroczyście pochowane. W 999 r. Papież Sylwester II dokonał kanonizacji św. Wojciecha. Dzięki staraniom Bolesława I Chrobrego i poparciu cesarza Ottona III, Papież w 1000 r. utworzył w Gnieźnie metropolię, której patronem został św. Wojciech. W tymże roku odbył się słynny zjazd gnieźnieński, na który z pielgrzymką do grobu św. Wojciecha przybył m. in. cesarz Otton III. Św. Wojciech należy do najpopularniejszych świętych w Polsce. W Katedrze gnieźnieńskiej można oglądać wspaniały grobowiec Świętego z jego relikwiami oraz słynne Drzwi gnieźnieńskie, cenny zabytek średniowiecznej sztuki ukazujący życie i męczeńską śmierć biskupa.

W rocznicę 1000-lecia męczeńskiej śmierci św. Wojciecha nasz Papież św. Jan Paweł II w orędziu skierowanym do prezydentów krajów Europy środkowo-wschodniej, którzy przybyli do Gniezna, powiedział, że pamięć o nim jest szczególnie żywa w Europie środkowej, gdzie zaszczerpił chrześcijaństwo i propagował ewangeliczną wizję człowieka.

Do jego grobu po dziś dzień przybywają pielgrzymi nie tylko z krajów, gdzie głosił Ewangelię, ale i z całej Europy. W ikonografii chrześcijańskiej święty przedstawiony jest w stroju biskupa, w paliuszu, z pastorałem. Jego

atrybuty to księga, czasem przypominająca śmierć, odcięta głowa nie-
siona w ręce oraz orzeł, wiosło, włócznia, od której zginął.

Podążając śladem św. Wojciecha, my chrześcijanie z wiarą
w sercu, możemy przezwycięzać nawet najtrudniejsze przeszkody.

Opr. Maria Łukasiewicz

ŚWIADECTWA

28 kwietnia 2010 roku wynik tomografii jednoznacznie wykazał, że mam oponiaka (nowotwór ośrodkowego układu nerwowego), który zazwyczaj jest niegroźny i łatwy do zoperowania. Jednak w moim przypadku lekarze nie chcieli się podjąć jakiegokolwiek interwencji chirurgicznej, ponieważ guz jest źle umiejscowiony a operacja mogłaby trwać kilkanaście godzin, co i tak nie dawało gwarancji, że się wybudzę. Załamalam się, często płakałam do poduszki, żeby rodzina niczego nie zauważyła. Trwało to ponad miesiąc. W pewnym momencie pomyślałam, aby całe moje cierpienie powierzyć Matce Bożej. Od tamtego czasu jestem spokojna. Jestem po dwukrotnej radioterapii stereo, która odbywała się w pewnych odstępach czasu, żeby przynosiła jak największą korzyść dla mojego zdrowia.

W 2011 roku wybrałam się z mężem na pielgrzymkę do Lourdes i Fatimy. Miałam problemy z chodzeniem, ponieważ ból nóg nie ustępował do czasu wyjazdu. Ciężko było mi wchodzić lub schodzić ze schodów, wsiadałam do autokaru z wielkim trudem przy pomocy kul ortopedycznych. Martwił mnie mój stan, ponieważ nie chciałam być ciężarem dla pozostałych pielgrzymów. Z powodu mojego stanu zdrowia i opinii lekarzy podchodziłam z niedowierzaniem do uzdrowienia. Nie wierzyłam w to. W Lourdes, gdzie modliliśmy się do Mateńki, mieliśmy kąpiel, podczas której poczułam dziwny przypływ gorąca. Zdawało mi się, że moja głowa zwiększyła swoją masę. Wciąż nie wierzyłam w uzdrowienie, a jednak to prawda. Mateńka uzdrowiła mnie, aby niegodni tacy jak ja grzesznicy, zwracali się z zaufaniem do Mateńki. Bo gdy wzywałam pomocy to Mateńka nie opuściła

mnie i dotknęła mnie Łaska Boża. Jak się potem okazało Mateńka wyleczyła mi kilkanaście nowych ognisk, które są nieaktywne.

Wychodząc z autokaru nie musiałam już korzystać z kul ortopedycznych i nie korzystam z nich do tej pory. Wiem, że własnymi siłami nic nie dokonam, Mateńka może wszystko, co jest wolą Jej Syna. Dziękuję za Twoje prośby i wstawiennictwo zanoszone do Twojego Syna za mną, Mateńko. Zaufajcie Matce Bożej, odmawiajcie różaniec i proście o łaski. Wciąż dostrzegam jak poprzez pośrednictwo Maryi zbliżam się do Boga i doświadczam wielu łask Bożych.

Parafianka Genowefa

Byłam strasznym nerwusem, nawet najdrobniejsze sprawy wyprowadzały mnie z równowagi. Jestem mężatką, mam już za sobą dość długi staż małżeński, zazdrościłam mojemu mężowi spokoju, z jego ust nigdy nie usłyszałam przekleństw, nigdy nie kłócił się ze mną, ja natomiast musiałam wszystko wykrzyczeć. Dziś jestem wyciszona i nie bluźnię, przeszło mi to odkąd zaczęłam odmawiać modlitwę różańcową. Jeżeli teraz przychodzi mi coś brzydkiego na myśl, zaczynam: „Zdrowaś Maryjo...” i wszystko mija, ta modlitwa naprawdę działa. Nie zawsze odmawiałam pacierz kładąc się spać, chociaż mój mąż klęczał i modlił się, ja robiłam tylko znak krzyża. Jak wracaliśmy z jakiegoś przyjęcia, imienin, urodzin, mąż nawet na rauszu, też się modlił, nie było dla niego żadnych wymówek, aby opuścić modlitwę. Dawało mi to dużo do myślenia, było mi bardzo źle i nie dobrze, że w przeciwieństwie do mojego męża, lekceważyłam modlitwy poranne i wieczorne. Wielki wstyd! Duży przykład i wzór czerpałam od męża, który mimo upływu lat, jest dla mnie wciąż autorytetem. Chwała Panu!

Parafianka Genowefa

NASZA MŁODZIEŻ NA SPOTKANIU Z KOORDYNATOREM ŚDM 2016

„Przygotowanie prezentacji i wystąpienie przed rówieśnikami dla mnie samego było formą przygotowania do ŚDM w Krakowie w 2016 roku” – powiedział Adrian, jeden z wolontariuszy, którzy wieczorem 16 marca br. spotkali się z młodzieżą Parafii bł. Jerzego Matulewicza w Koninie, by dać świadectwo o przygotowaniach do Światowych Dni Młodzieży. W ramach rekolekcji wielkopostnych w Parafii zostało zorganizowane spotkanie młodzieży parafialnej z rówieśnikami, którzy już doświadczyli obecności na ŚDM lub przygotowują się do kolejnego takiego wydarzenia.

W spotkaniu wzięli także udział przedstawiciele młodzieży z Kramaska. Nad przebiegiem akcji sprawował pieczę diecezjalny koordynator ŚDM ks. prał. Artur Niemira, który przewodniczył naszym rekolekcjom parafialnym. Całe zaś spotkanie było prowadzone przez przygotowaną do tego pod okiem ks. Marcina Sadownika młodzież z Tuliszkowa, Starego Miasta i Konina: Adriana, Olę, Kasię, Łukasza i Piotra.

Na samym początku Ola mówiła o dwóch znaczeniach słowa „kościół”, gdzie nacisk położyła na jego wymiar wspólnotowy. Po niej Adrian starał się skłonić słuchaczy, aby odpowiedzieli sobie na pytanie, po co żyje? Poruszył temat życiowych wyborów, niepokoїв człowieka, hierarchii potrzeb, zwrócił też uwagę na to, że każdy ma swoją godność i ogromną wartość jako osoba, zauważając: „Jeśli zdajemy sobie sprawę, że dla kogoś jesteśmy cenni, to wtedy wszystko wygląda inaczej”.

Piotr mówił o tytoniu, alkoholu i środkach psychoaktywnych uzależniających młodego człowieka i odbierających mu radość z przeżywania młodości. Powiedział: „Jeśli coś jest złe dla ciebie, to nie bój się powiedzieć temu: nie!”. Zapraszał raczej do cieszenia się z młodości w zdrowym znaczeniu.

Łukasz wrócił do tematu wspólnoty, poruszonego już wcześniej, zwracając znów uwagę, że niesie ona ze sobą praktycznie samo dobro, pomoc, miłość, oddanie, współpracę. Powiedział: „Słabości powinniśmy znosić we wspólnocie”, powołując się na słowa Ojca

Świętego Jana Pawła II. Następnie opowiedział, że świetnym przykładem doświadczenia wspólnoty – zwłaszcza w wymiarze akceptacji i zrozumienia – są Światowe Dni Młodzieży.

Kasia i Ola pokrótce przedstawiły historię ŚDM, gdzie wspomniały o wcześniej organizowanym w 1991 roku przez Polskę ŚDM w Częstochowie. Wspomniały o rekordowym jak dotąd spotkaniu w filipińskiej Manili, gdzie udział brało około 4 milionów młodzieży z całego świata. Najwięcej jednak czasu poświęciły na omówienie ostatnich jak do tej pory ŚDM, organizowanych w brazylijskim Rio de Janeiro, pod przewodnictwem papieża Franciszka, pod hasłem „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody!”.

Nie brakło też przybliżenia młodym symboliki Krzyża ŚDM oraz ikony „Salus Populi Romani” (Ocalenia Ludu Rzymskiego). Piotr wspomniał o owocach ŚDM, takich jak: poczucie Miłości Bożej, budowa wspólnoty, poznawanie kultury i języków, entuzjazm i radość. To ostatnie zaznaczył słowami: „Miło jest widzieć ludzi, którzy cieszą się, że są katolikami”. Na zakończenie Łukasz zaprosił wszystkich na ŚDM do Krakowa.

Ksiądz Kanclerz Artur Niemira przekazał jeszcze kilka informacji o hymnie ŚDM 2016 oraz zachęcił do włączenia się w wolontariat na ŚDM. Przedstawił też młodzieży Bartosza, wolontariusza ŚDM 2016 z Parafii bł. Jerzego Matulewicza, który będzie miał za zadanie pomóc przyjeżdżającym z innych krajów. Jak sam powiedział: „Chciałbym się bardziej zaangażować w to dzieło, robiąc użytek z mojej znajomości języka angielskiego i z bliska przeżyć to wielkie wydarzenie”.

Jako zwieńczenie spotkania uczestnicy obejrzeli krótki film z przygotowań do tworzenia hymnu. Wszyscy widzowie bili brawo i byli zdumieni tak żywym i przekonującym wystąpieniem rówieśników. Po zakończeniu spotkania w rozmowach z prowadzącymi można było się dowiedzieć, że opowiadanie o ŚDM jest dla nich samą przyjemnością, ale także ich wewnętrznym przygotowaniem na wielkie wydarzenie, które będzie miało miejsce w 2016 roku.

Bartosz Bagrowski

Z KRONIKI PARAFIALNEJ

• W dniach 14-15-16-17 marca 2015 r., nasza wspólnota parafialna przeżywała rekolekcje wielkopostne, którym przewodniczył Ks. Prałat Artur Niemira, kanclerz Kurii Diecezji Włocławskiej, wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku i koordynator Świątowych Dni Młodzieży – Kraków 2016 w naszej diecezji. Przez te wszystkie dni pochylaliśmy się nad Bożym Słowem i tajemnicą Krzyża, który tak mocno jest wpisany w święty czas Wielkiego Postu. 16 marca po Mszy Świętej wieczornej miało miejsce spotkanie księdza rekolekcyjisty z młodzieżą gimnazjalną, która przygotowuje się do Sakramentu Bierzmowania i z młodzieżą starszą – licealną, studencką. Ksiądz rekolekcyjista przybliżył temat przygotowań do SDM – Kraków 2016. Na zaproszenie Księdza Kanclerza przybyła młodzież z Tuliszkowa, Starego Miasta i Konina, aby dać świadectwo o przygotowaniach do Świątowych Dni Młodzieży. Więcej na ten temat w artykule Bartosza Bagrowskiego. Natomiast w ostatnim dniu rekolekcji na Mszy Świętej o godz. 9.00 wszystkim chorym, cierpiącym i osobom starszym został udzielony Sakrament Namaszczenia Chorych. Galeria zdjęć z rekolekcji na ostatniej stronie naszego miesięcznika.

• **27 marca (piątek)** celebrowaliśmy nabożeństwo Drogi Krzyżowej ulicami naszej Parafii. W czasie półtorej godziny, przy każdej stacji mogliśmy pochylić się nad rodziną, nad sakramentem małżeństwa – bo temu były poświęcone rozważania tegorocznej Drogi Krzyżowej. Ten czas pełen ciszy, zadumy i skupienia był manifestacją naszej wiary. Wszystkim uczestnikom tego wyjątkowego czasu, za wspólną modlitwę i skupienie składamy serdeczne Bóg zapłać!



• Tydzień temu w Liturgii Kościoła przeżywaliśmy Niedzielę Palmową, którą obchodzimy na pamiątkę wjazdu Jezusa do Jerozolimy. Ta niedziela rozpoczyna Wielki Tydzień, który jest szczególnym czasem dla każdego chrześcijanina. Charakterystycznym znakiem tego dnia jest święcenie palm w naszych kościołach. Po Mszy



Świętej o godz. 12.30 został rozstrzygnięty konkurs na największą i najpiękniejszą palmę zrobioną przez dzieci. Wybór był bardzo trudny, gdyż dzieci stworzyły mnóstwo palm z zastosowaniem różnorodnych pomysłów. Było wiele nagród i wyróżnień. Wszystkim dzieciakom dziękujemy za wspaniałe pomysły i kreatywność. Zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie za rok.

WYKREŚLANKA DLA DZIECI

N I B E Ł O T R J D Z S
 I Ń A G E P I Ł A T L Z
 W E R O N I K A J A P Y
 K Z A L W O I O O E A M
 R C B G L T K A S N L O
 Z U A O D R O G A Z M N
 Y O S T A N N A S Z Y C
 Z N Z A A Z S A F J A K

Słowa w wykreślanke znajdują się pionowo, poziomo, ukośnie i na wspak:

Znajdź i wykreśl wskazane słowa: Koszyk, Krzyż, jajo, palmy, Golgota, Piłat, Barabasz, Piotr, łotr, Szymon, Weronika, uczeń, Annasz, Kajfasz, Droga.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru (Nr 2(5)2015-marzec). Poprawne hasło: DROGA KRZYŻOWA. Nagrody otrzymują: **Artur Urbaniak, Dawid Nowinowski i Wojciech Baryski**. Dzieciaki prosimy o odbiór nagród w zakrystii. Gratulujemy
Przygotowała Maria Banaszak

Drogie dzieci! Tym razem przygotowaliśmy dla Was wykreślanke. Rozwiązania tego zadania należy przesyłać do 20 kwietnia 2015 r. Można to uczynić, przynosząc do zakrystii lub kancelarii parafialnej, bądź nadesłać pocztą na adres Parafii, który znajduje się w stopce redakcji. Czekają nagrody. Powodzonka.

Z KANCELARII PARAFIALNEJ

Od 08 marca do 04 kwietnia

CHRZTY

Jan Kędzierski
Maria Jędro
Adam Szustakowski
Leon Rubicki

POGRZEBY

† Leokadia Krawczyńska
† Edward Stefan Wiśniewski

KĄCIK KULINARNY

Kurczak w pomidorach

Składniki:

4 porcje kurczaka (udka lub piersi)
4 duże pomidory
½ szklanki oliwy
2 duże ząbki czosnku
płaska łyżeczka tymianku
1 szklanka białego wytrawnego wina
sól, pieprz

Sposób wykonania:

Umyte, obsuszone porcje kurczaka nacieramy zmiądzonym czosnkiem i podsmażamy w tłuszczu, rumieniąc z obu stron, aż nabiorą złocistej barwy. Przekładamy do rondla, oprószamy solą, roz tartym w dłoniach tymiankiem, podlewamy winem i dusimy bez przykrycia na średnim ogniu. Gdy wino w połowie wyparuje, dodajemy obrane ze skórki, pokrojone w cząstki pomidory i dusimy pod przykryciem na niewielkim ogniu, aż mięso będzie miękkie. Podajemy z ugotowanym na sypko ryżem lub z domowymi kluskami i zieloną sałatą, skropioną sokiem z cytryny.

Smacznego.

Parafianka Daniela

KONTAKT

Parafia Rzymskokatolicka
p.w.
bł. Jerzego Matulewicza
w Koninie
62 - 510 Konin
ul. Jana Pawła II 100
tel. 518 014 731

e - mail:
matulewicz@interia.eu

REDAKCJA

Redaktor prowadzący
ks. Paweł Piasecki

**Z-ca redaktora
prowadzącego**
Jarosław Jabłoński

Kolegium redakcyjne
Katarzyna Jaworska
Maria Łukasiewicz
Daniela Śledź
Jan Rusin
Maria Banaszak
Bartosz Bagrowski
Janina

Skład i łamanie
Jarosław Jabłoński
e - mail:

glos.matulewicz@konin.lm.pl

GŁOS MATULEWICZA

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

14 - 17.03.2015 r.

